

Tworzyć pieniądze zamiast kupować je od banków

Nie tak dawno temu, kiedy rodziny żyły z niewielkich dochodów, właściciele sklepów spożywczych sprzedawali im żywność na kredyt, a rachunki były płacone, kiedy robotnicy otrzymywali swoje pensje na końcu tygodnia. Gdyby właściciele sklepów, którzy w taki sposób kredytowali rodziny, pobierali odsetki od tych niezapłaconych rachunków, wiele rodzin popadłoby w dług bez możliwości wyjścia z niego kiedykolwiek.

Prawie tak samo jest w przypadku rządu, który, czekając na pieniądze podatników, równoważy swój budżet pieniędzmi zakupionymi w instytucjach bankowych. Rząd tydzień po tygodniu pograża się w dług i nie będzie mógł wyjść z niego nigdy. Czy tegoroczny deficyt [rządu kanadyjskiego w 1990 r. – bo z tego roku pochodzi artykuł – przyp. red.] wynoszący ponad 35 miliardów dolarów nie składa się głównie z płatności odsetek, które muszą być zrealizowane?

A co by się stało, gdyby instytucje bankowe dofinansowały szkatuły państwowe bez pobierania odsetek? To niemożliwe! Instytucje bankowe są prywatnymi przedsiębiorstwami i działają po to, by mieć zyski.

Rodziny żyjące kilka lat temu dla poprawienia swojej sytuacji uprawiały małe ogródki warzywne w lecie i przygotowywały przetwory z warzyw na zimę. W ten sposób

ludzie nie kupowali w sklepie spożywczym tego, co byli w stanie wyprodukować sami. Ale rząd nie bierze przykładu z rodzin. Kupuje on pieniądze, które instytucje bankowe tworzą i sprzedają po wysokim koszcie, podczas gdy mógłby sam tworzyć pieniądze, których potrzebuje, bez odsetek.

Gdyby każdego tygodnia rząd tworzył wymagane pieniądze na pokrycie swoich tygodniowych wydatków, nie byłoby żadnego długu ani żadnego deficytu, a Kanada [Polska też – przyp. red.] byłaby zamożniejsza. Proszę zauważyć, że nie mówimy tutaj o gotówce czy bilonie, ale o pieniądzach zapisanych jako cyfry w księgach bankowych lub na kontach, o rodzaju pieniędzy, które banki tworzą każdego dnia.

Znany amerykański ekonomista John K. Galbraith powiedział kiedyś: „Proces tworzenia pieniędzy przez banki jest tak prosty, że może budzić w nas odrazę”. Czy to dlatego politycy nie rozumieją niczego z procesu tworzenia pieniędzy? Dobrą radą dla nich byłoby porzucenie tej odrazy i przynajmniej wzięcie się za problem tworzenia pieniędzy ze szczerym pragnieniem przywrócenia rządowi jego praw, nawet gdyby mieli oni nadepnąć na odciski kilku bankierów, żeby osiągnąć ten cel. ✨

Diane Boucher

